

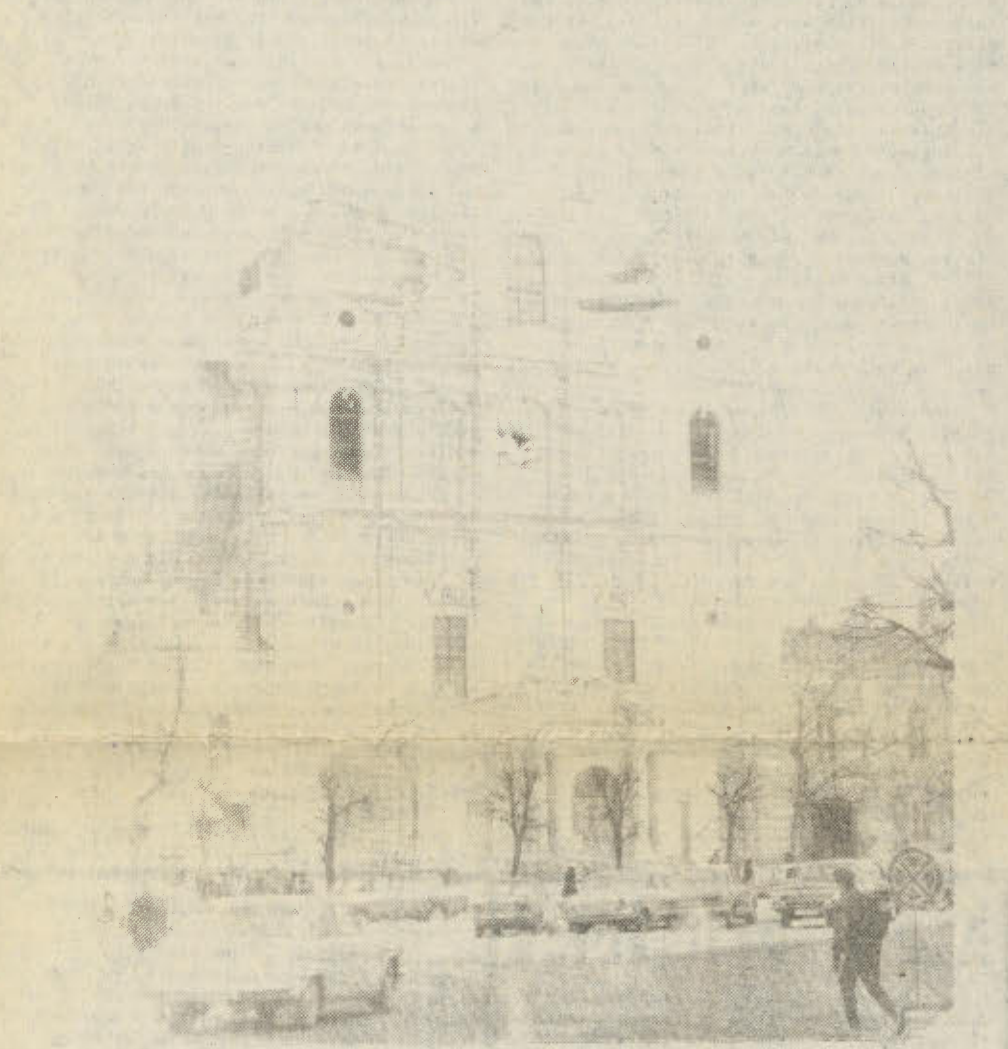
# PROMIENIK

Kraków 12. X. 1987 r. Nr 1 (95) Rok VI



**P**owroty do Wilna weszły już w nasz dzień powszedni, zdarzają się coraz częściej, można by więc zadać pytanie: co takiego jest w tym mieście, że tak magnetycznie działa na naszą wyobraźnię, że prowokuje nas do ciągłych powrotów?

## Wakacje 87 POWROTY DO WILNA



Wilno Kościół Św. Kazimierza - obecnie Muzeum Ateizmu i Historii Religii LSRR

Z pewnością mówiąc czy pisząc o Wilnie nie możemy posługiwać się kategoriami wyłącznie przeszłościowymi. Miasto to istnieje po dziś dzień; mimo historii, która przeorała je wielokrotnie - jest nadal sobą; mimo cudzej oprawy, która skłania nas czasem do pytania: czy to jeszcze Wilno? Istnieją miasta, których tożsamość silniejsza

wielkością nazwisk ludzi, którzy dla kultury polskiej i europejskiej znaczący dużo więcej niż tyle, ile wystarczyłoby, aby zachować ich w pamięci. Wiecznie otoczona świeżymi kwiatami piaskorzeźba Matki Boskiej Ostrobramskiej na branie cmentarza legionistów

dokończenie str. 2

Wąteśy udawał się do kościoła Św. Stanisława Kostki na grób ks. Popiełuszki zażądano, aby z limuzyny, którą mieli jechać ściągnięto biało-czerwoną chorągiewkę.

Do Krakowa wiceprezydent miał przybyć we wtorek rano. Już w niedzielę wieczorem grupa mieszkańców dała wyraz poparcia dla polityki USA i prezydenta Reagana udając się z kościoła O.O. Dominikanów pod konsul Stanów Zjednoczonych. Organizator manifestacji, członka KPN, Ryszarda Bociana kolegium d/s wykroczeń obarczyło grzywną.

## KRAKÓW WITA BUSHA

29 września wiceprezydent zgodnie z planem udał się na teren obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. O godzinie 14:20 planowany był obiad na cześć gości w Krakowie, w słynnym Wierzyńku. Gdy parę minut po 14 szedłem Floriańska w kierunku Rynku, nie - jeśli nie liczyć 4 milicjantów na rogu Solskiego - nie wskazywało na to, że kilkadziesiąt metrów dalej ma być obiad przysyły prezydent Stanów Zjednoczonych - jednego z dwu największych mocarstw świata. Jak zwykle na tej ulicy panował dość duży ruch, właśnie rzucili gdzieś garnki aluminiowe o pojemności 5 litrów, więc sporo przechodniów oprócz zwykłych toreb i siatek, taszczyły garnki. Dopiero tuż przy Rynku niecodzienny szpaler ludzi. Okazuje się, że drogi zagradzają metalowe bariery i milicyjne "przejsia nę ma". Na pytanie dlaczego, ryżawy starszy szeregowy MO odpowiada z nieukrywaną ironią: *No bo ten z Ameryki przyjechał i go witają.* Podobne zapory ustawiono na Szpitalnej i Mikołajskiej. Przecięto nimi także sam Rynek, pozostawiając - o dziwo - "furtkę" przy Su-

**P**odróżowaliśmy autostopem, więc może dlatego pierwszą rzeczą na jaką zwróciliśmy uwagę był stan dróg. Gdyby nie konieczność zatrzymania się na czesko-niemieckim przejściu granicznym, to właśnie po ilości dziur w jezdni można by stwierdzić, że jest się już na Zachodzie.

Autostrady. Zewnętrzny pas ruchu przeznaczony dla pojazdów najwolniejszych tzn. poruszających się z prędkością około 120 km/h. Drugim pasem jeżdżą ci, dla których nie straszna jest szybkość 160 km/h. Wreszcie trzeci wewnętrzny wymaga największej odwagi i najlepszego wozu - tu nie schodzi się poniżej 200 km na godzinę. Momi to wypadków jest bardzo mało. Dlaczego? Bo drogi są tak dobre, bo samochody tak sprawne i, co równie ważne, kultura jazdy na najwyższym z możliwych poziomach.

Pierwsze miasteczko, w którym zatrzymaliśmy się na dłuższą oszałamia czystością. Czyżby jakiś wyjątek? Za kilka dni, kiedy "zaliczyliśmy" już kilka "dziur" wielkości Polimii czy Myślenic, możemy wysnuć wniosek: tu każda wieś jest normalnie tak czysta jak polska miejscowość przygotowana na teletur-niej "Bank Miast" lub na przyjazd sekretarza, ministra czy innego premiera. Ciekawi jesteśmy czy schludność ta wynika z ostawionej niemieckiej pedanterii. *Może i tak - mówią Niemcy - ale przecież jest charakterystyczne i to, że kary za brud spadają nie na poszczególnych obywateli, ale na instytucje komunalne odpowiedzialne za czystość.*

## Wakacje 87

### Impresje z (prawie) raj na ziemi

Bawaria i jej specjalność - piwo. Wszędzie, o każdej porze dnia i nocy, tanie i bardzo dobre. Dużo. A jednocześnie przez dwa tygodnie widzieliśmy jednego pijanego Niemca, którego zresztą w polskiej skali uznać należałoby tylko za "lekką namoczoną", na "humorku". Nie ma pijanych na ulicy, nie ma w restauracjach. Zresztą miejscowi dość rzadko odwiedzają te ostatnie. Zwykle w niedzielę, po kościele idą posiedzieć do knajpy na 3 czy 4 godziny przy 2 czy 3 piwach, oczywiście w swych tradycyjnych strojach. Wolą kupić sześć puszkowy karton Tuborga czy Hansy za 4 marki - równoważność 20 minut pracy - i wypić je w domu. Niemcy lubią dom, Niemcy są pracowici i oszczędni. Potrafią zjechać z autostrady na boczną drogę aby tam zatankować benzynę, bo jest tu tańsza niż na stacjach przy głównej trasie o parę fenigów.

Młodzież... Widać, że są inni niż ich rodzice. Nie chcą się pracować. Lubią luz. Wakacje to autostop lub podróże samochodami, z miejsca na miejsce, całą paczką. Wieczory również spędzają w swoim gronie, zwykle w jednym z setek małych klubów i barów. Muzyka, soczki pomarańczowe - ostatni krzyk mody! Od czasu do czasu idą na koncert. A maja w czym wybierać. Na przykład tylko w Monachium we wrześniu: 12 - Spider Murphy Gang 14 - Bob Dylan, Tom Petty i Then Jerica; 25 - Alice Cooper i Toto.

Bufet na dworcu kolejowym w Oberau - mieście liczące około tysiąca mieszkańców. Kolega zamawia Schnitzel tzn. kotlet. Dostaje talerz pełen różnych sałatek oraz ogromny kawał mięsa. Właściciel był nieco zdziwiony,

dokończenie str. 2

kiennicach. Niedopatrznie? Raczej manewr pozwalający odparować ewentualne zarzuty o ograniczeniu mieszkańcom Krakowa możliwości powitania amerykańskich gości.

Około tysiąca osób pokonało jednak - grunt to doświadczenie - wszelkie utrudnienia i zgromadziło się pod Wierzyńkiem oraz na trasie przejazdu do konsulatu USA. Oprócz nich na spotkanie Amerykanów wyległy tłumy funkcjonariuszy SB w cywilu. Bynajmniej nie kryli oni swojej profesji *l. Gaz? Nie, natomiast dziś w szafie.* / i co zabawne, wyraźnie nie darzyli sympatią swych kolegów w mundurach. Z zadróżką i nieukrywanym podziwem spoglądali za to na amerykańskich "ochroniarzy" wiceprezydenta. *Patrs ma gnata pod marynarką. Ale przybył! Nawiasem mówiąc piszący te słowa został również uznany za "swojego".* Od postawno megoż mężczyzny z pedałówką w ręku otrzymałem rozkaz - *Zostańcie tu i żeby ludzie nie wchodziłi na jezdnie.* Wstrzymałem parsknięcie, kiwnąłem głową na znak, że zrozumiano i zabrałem się do niewykonywania polecenia schodząc dla przykładu z chodnika na ulicę.

Gość powitany okrzykami "Niech żyje!" udał się na obiad. Gdy ponownie ukazał się oczekującym krakowiakom rozległo się przepłatanne oklaskami skandowanie "Ronald Reagan". Bush przekazał pozdrowienia od narodu amerykańskiego i prezydenta dla Polaków, podziękował za spontaniczne przyjęcie i wykrzyknął *Niech żyje Polak!* Nad tłumem pojawiły się niezliczne ręce z palcami ułożonymi w znak zwycięstwa i rozległa się kolejna porcja oklasków. Bush wszedł do opancerzonej limuzyny i żegnany tradycyjnym "Sto lat" odjechał w kierunku Kościoła Mariackiego. Ktoś z tłumu powiedział: *Przywódcą ładnego tnnego kraju nie potrafili by osiągnąć tylu ludzi. Chyba, że Gorbacow -* dopowiadzano z tyłu. Wybuchliśmy śmiechem.

ABC

## serwis informacyjny

- Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych George Bush kontynuuje podróż po Europie. Jest on niemal pewnym następcą Ronalda Reagana na fotelu prezydenta USA.
- Prezydent Ronald Reagan wezwał ZSRR jako stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ do głosowania za rezygnacją, która aby rozwiązać problem wojny iracko-irańskiej, nakładałaby embargo na do stawy broni do Iranu. Dotychczas Związek Radziecki i Chiny torpedowały przyjęcie uchwały tej treści.
- Przedstawiciele państw zachodnich na wznowionej w Wiedniu pohelskiej konferencji przeglądowej wyrazili nadzieję, że za-warte ostatnio wstępne porozumienie rozbrojenie między ZSRR a USA wywrze dodatni wpływ także na kwestię praw człowieka w krajach Europy Wschodniej.
- Amnesty International w swoim raporcie za okres 1986 roku uznała, że prawa człowieka są gwałcone w 129 państwach świata.
- Rzecznik prasowy "Solidarności" Janusz Onyszkiewicz potwierdził informacje o propozycji szefa OPZZ A. Miodowicza spotkania z Lechem Wałęsą i o kontaktach między wiceprzewodniczącym OPZZ J. Oziębło i Onyszkiewiczem. Ewentualne dalsze rozmowy mogłyby być możliwe - zdaniem "Solidarności" - dopiero po wyraźnym opowiedzeniu się OPZZ za pluralizmem związkowym.
- Przywódca zachodni-niemieckiej SPD Hans Jochen Vogel podczas wizyty w Polsce spotkał się z przedstawicielami opozycji demokratycznej i "Solidarności", zaś podczas rozmów z generałem Jaruzelskim i A. Miodowiczem podniósł sprawę braku wolności związkowej w PRL.
- Premier Izraela Szamir stwierdził, że proponowana przez ZSRR Międzynarodowa Bliższościowa Konferencja pokojowa może okazać się dla jego kraju pułapką. Izrael gotów jest do rozmów dwustronnych z państwami Bliższości, nato-miast zdecydowanie odmawia rokowań z Organizacją Wyzwolenia Palestyny uważając ją za terrorystyczną.
- Organizacja Wyzwolenia Palestyny utrzymuje armię złożoną z 14 tysięcy żołnierzy oraz siły lotnicze.
- Stany Zjednoczone wyraziły gotowość zawarcia "zdrowego, sprawdzalnego porozumienia w sprawie redukcji sił konwencjonalnych w Europie Środkowej". Podstawowym problemem do rozwiązania byłaby przerwania typu na Warszawskie w sprawie broni konwencjonalnej w tym rejonie.
- Jugosłowiańska agencja prasowa TANJUG poinformowała, że wszystkie kraje bałkańskie z wyjątkiem Albanii, zgodziły się na spotkanie swych ministrów spraw zagranicznych, w celu omówienia problemów regionalnych. Byłoby to pierwsze w historii spotkanie tego typu na Bałkanach.
- Premier Francji Jacques Chirac spotkał się z kanclerzem RFN Kohlem. Rozmowy dotyczyły ewentualnego utworzenia "zachodnioeuropejskiego systemu bezpieczeństwa".
- W Międzyrzeczu 7 osób podjęto głódówkę w obronie represjonowanych uczestników marszu, w którym wzięło udział 3 tysiące mieszkańców miasta. Demonstranci protestowali przeciwko lokalizacji w pobliżu Międzyrzecza składowiska odpadów nuklearnych.
- Sekretarz KPZR Michaił Gorbaczow po raz pierwszy od 7 tygodni pojawił się publicznie. Oświadczył on, że w tym okresie nie był chory, tylko wypoczywał i pisał przemówienia na akademii z okazji 70-lecia Rewolucji Październikowej.
- Rząd USA rozpatruje możliwość rozebrania 5 górnych pięter nowej ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Powód - "naszpikowanie urzędzeniami podstuchowymi".
- Papież Jan Paweł II wyraził nadzieję, że będzie mógł w przyszłym roku odwiedzić Ukrainę z okazji 1000-lecia chrztu Rusi.
- Przedstawiciele ZSRR na międzynarodowym Festiwalu Sztuki w Edynburgu oświadczyli, iż dzieła Aleksandra Sołżenicyna nie nadają się do publikowania w ich kraju, bowiem pisarz zbyt wiele zajmuje się polityką i nie uważamy, by pisał o prawdę". Jednocześnie redaktor naczelny tygodnika "Ogoniok" W. Korytycz uznał za możliwy druk Sołżenicyna, jeśli ten powróci do ZSRR.
- Według ankiety przeprowadzonej przez radziecką gazetę "Komsomolskaja Prawda" 1/3 obywateli ZSRR nie wierzy w komunizm, uznając go za mrzonkę i niebezpieczną utopię.
- Szef radzieckiej milicji drogowej W. Iszutin skrytykował na łamach "Prawdy" stan radzieckich dróg i poinformował, że w ubiegłym roku w wypadkach drogowych na terenie ZSRR zginęło około 39 tysięcy ludzi, zaś 260 tysięcy ludzi zostało rannych.
- Przywódca Węgier Janos Kadar przyznał, że w ostatnim okresie w życiu gospodarczym kraju nie nastąpił oczekiwany zwrot. Wzrósł deficyt budżetu państwowego, zwiększyło się zadłużenie wobec zagranicy, Kadar wziął na siebie znaczną część odpowiedzialności za błąd w kierowaniu państwem.
- W ubiegłym roku na Kubie ochrzczonych zostało 30 tysięcy dzieci. Stanowi to 1/4 wszystkich dzieci urodzonych w 1986 roku. Jest to największa liczba chrztów na Kubie od wielu lat.
- 25% mieszkańców miast chińskich nie ma własnego mieszkania lub mieszka w zagęszczeniu bez podstawowego wyposażenia. 30% mieszkańców nie ma kuchni, 66% ubikacji a 27% bieżącej wody.
- W Pekinie publicznie spalono 34 tys. "pornograficznych i reakcyjnych" kaset video i kaset dźwiękowych wyprodukowanych w prowincji Fujian "scen seksualnych i reakcyjnych pieśni". Na wiosnę br. w Chinach skonfiskowano miliony egzemplarzy nielegalnie wydanych ksiązek, m.in. chiński przekład "Kochanka Lady Chatterley" Lawrence'a.
- Człotowa zachodnia agencja prasowa odnotowała koncert grupy "Perfekt" na stadionie X-lecia w Warszawie. Uznano go za "największy, najswobodniejszy i najważniejszy" koncert w historii PRL. /Byliśmy na koncertach i swobodniejszych i odważniejszych - red. Promieniowych/.

Serwis zamknięty 1.X.1987  
Specjalna podziękowania dla FWN za 150 lat Kontaktu za 100 lat

cena 30 (poza Krakowem 35)

